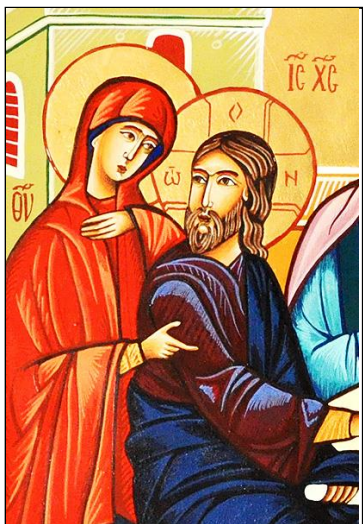


HYMN DO MADONNY DOBREJ PRZEMIANY (fragment)



A my wciąż jesteśmy
Tacy sami,
Jak wczoraj,
Jak przedwczoraj,
Jak przez całą przeszłość.
Wciąż stoimy pod ścianą -
Dzbany wypełnione
Wodą.
Dzbany spragnione.
Dzbany czekające.
Gliniani żebracy.
O, Panno galilejska,
O, Panno godowa,
Uczyn, aby nasze chrześcijaństwo
Przemieniło się w chrześcijaństwo
Chwil powszednich,
Albowiem z chwil powszednich
Zbudowana jest wieczność.
Ten, kto nie myśli
Wymiarami chwili,
Nigdy nie zdoła
Zrozumieć wieczności. (R Brandstaetter)

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ – Msza św. dla dzieci komunijnych i ich rodzin.
- ❖ Ropoczął się Tydzień Modlitw o Zjednoczenie Chrześcijan.
- ❖ W piątek – 25 stycznia – święto nawrócenia św. Pawła.
- ❖ Spotkanie męskiego koła żywego różańca św. Józefa w piątek po Mszy wieczornej.
- ❖ Dziękujemy za pomoc w sprzątnię kościoła i zapraszamy chętnych do pracy w sobotę o godz. 10⁰⁰.

PLAN KOŁĘDY: : Poniedziałek (21.01) – Kolonia Gościeńczyce; Wtorek (22.01) – Prażmów – od Państwa Leśniaków do kościoła. Od godz. 16⁰⁰ – ul. Kołczatki (cała). Środa (23.01) – PRAŻMÓW – DO KOŃCA. Czwartek (24.01) od godz. 9⁰⁰ – Ludwików i Wola Prażmowska (do Biblioteki); Piątek (25.01) – Wola Prażmowska (do końca); Sobota (26. 01) – Nowy Prażmów: ul. Akacja, Roxany i Słoneczna. Poniedziałek (27.01) – Parcela Woli Prażmowskiej, Wtorek (28.01) – Parcela Prażmów.

„Bóg zapłać” za ofiary na pokrycie kosztów druku naszej gazetki



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

2 Niedziela Zwykła

20 stycznia

320'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 62,1-5 * Ps 96 * Czytanie II: 1Kor 12,4-11

Ewangelia: J 2, 1-12

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą!” I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczerpnijcie teraz i zaniescie starości weselnemu! Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

Oto słowo Pańskie

PUSTE STĄGWIE

Cała Polska przeżywała dramatyczne, wydarzenie jakie miało miejsce tydzień temu w Gdańsku – zamach na życie prezydenta miasta. Przeżywaliśmy cały tydzień wypełniony bólem i smutkiem aż do wczorajszego dnia uroczystego pogrzebu. Żałoba w Gdańsku, żałoba w Warszawie, żałoba w całej Polsce. Jakże bardzo kontrastuje to doświadczenie z klimatem dzisiejszej Ewangelii, która prowadzi nas na ucztę weselną w Kanie Galilejskiej. Zauważmy jednak, że wydarzenia z 13 stycznia nosły podobny kontrast tylko w odwrotnym kierunku. Radość wspólnoty, światelko do nieba, poczucie bliskości, życzliwości, przyjaźni i solidarności. I nagle jakby ktoś zmienił program przypadkowym kliknięciem pilota telewizora i z kina rodzinnego przerzucił na straszny horror, którego nikt nie chciał oglądać. Ale niestety, choć wszystko działo się na scenie, nie była to scena teatralna lecz okrutna rzeczywistość. Znów

Kain zabił Abła i znów została przelana krew niewinnego człowieka. Pozostaje pustka, którą opisywała na pogrzebie żona zmarłego prezydenta: puste miejsce przy stole, puste krzesło przy biurku. I ta straszna pustka w sercu. Dlaczego? Dlaczego tak się dzieje, że tyle nienawiści siejącej spustoszenie?

Pierwszy werset księgi Rodzaju mówi, że zanim Bóg rozpoczął kolejne etapy stwarzania „Ziemia była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1,1-2). Sobór Watykański II uczy, że tam gdzie się odrzuca Stwórcę zamiera także stworzenie. Możemy powiedzieć, że odrzucenie Stwórcy skutkuje bezładem, pustkowiem i ciemnością. Chrystus przyszedł do człowieka, który w grzechu pierwotnym odrzucił swojego Stwórcę. Tydzień temu widzieliśmy Jezusa na progu Jego publicznej działalności, gdy wszedł do Jordanu, a nad wodami – jak u zarania dziejów – unosił się Duch Boży. Oto rozpoczyna się dzieło nowego stworzenia, by wyprowadzić człowieka z bezładu, pustkowi i ciemności grzechu, z tej doliny śmierci i poprowadzić drogą życia do pełni zjednoczenia z Bogiem na ucztę zbawionych w niebie.

W Kanie Galilejskiej także dotykamy pustki. Oto brakuje wina. Kielichy są puste, nie można wznieść toastu w tej swoistej liturgii weselnej. To, co ludzkie się kończy, to, co ziemskie się wyczerpuje. Tylko Bóg jest nieskończony, tylko Jego miłość się nie wyczerpuje. Chrystus wchodzi w naszą pustkę, w nasze ograniczenia, w nasze przemijanie. Jest Emmanuelem – Bogiem z nami. Przyszedł, by nas

zaślubić Bogu na całą wieczność. Dlatego pierwszy cud dokonuje się w scenarii godów weselnych. Pustka zostaje wypełniona obecnością Tego, który jest miłością. Możemy powiedzieć, że pustka staje się szansą. Przestrzenią objawienia pełni.

Widzimy w Kanie, stojące na uboczu puste stągwie. Gdyby były wypełnione czymkolwiek nie mogłyby stać się miejscem cudu. Warto tutaj przywołać opis powołania Piotra. Po całonocnej pracy, która nie przyniosła żadnych efektów łódź Piotra była pusta – ani jednej ryby. Tyle razy próbowali. Rzucali sieci pewnie kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt razy. I zawsze to samo: puste sieci, pusta łódź, jałowa praca, niespełnione nadzieje. Przychodzi ciężki poranek. Czas wracać do domu z pustymi rękami. Jeszcze ostatnie prace, płukanie i składanie sieci. I oto zjawia się Jezus z Nazaretu otoczony tłumem słuchaczy i prosi Piotra o pomoc. Jezus pragnie nauczać z jego łodzi, by wszyscy na brzegu mogli wysłuchać nauki. Piotr się zgadza i Jezus wchodzi do jego pustej łodzi. Gdyby nocny połów się udał łódź wypełniona byłaby rybami i z pewnością Jezus nie mógłby skorzystać z łodzi Piotrowej, która od tego momentu stała się symbolem Kościoła.

Pusta łódź, puste stągwie – to szansa wypełnienia woli Bożej. Napelnijcie stągwie wodą – mówi Jezus do sług weselnych. Bóg zaprasza człowieka do współpracy. Podobnie było na początku, podczas pierwszych godów weselnych Adama i Ewy w ogrodzie Eden: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami

morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi» (Rdz 1,28). Czyż to zdanie nie kojarzy nam się z toastem weselnym? Problem zaczął się wtedy, gdy człowiek przestał słuchać Boga, który jest miłością a zaczął słuchać diabła, który jest siewcą nienawiści. Mówimy, że grzech pierwotny jest grzechem nieposłuszeństwa. Dlatego łaskę można przyjąć tylko w postawie posłuszeństwa. Maryja – Oblubienica Ducha Świętego – w chwili Zwiastowania – mówi: „Oto Ja, Służebnica Pańska”. Nie stawia warunków lecz w posłuszeństwie przyjmuje wolę Boga. Podobnie słudzy wykonują polecenie Jezus, które po ludzku może wydawać się dziwnym czy wręcz absurdalnym: po co się męczyć i nosić do stągwi wodę ze studni jeśli brakuje wina a nie wody? Bóg wie, co robi. Na tym polega posłuszeństwo i zaufanie. Gdybyśmy byli posłuszni tylko wtedy, gdy nam to odpowiada, gdy się z tym zgadzamy, gdy wszystko do końca rozumiemy czy byłoby to jeszcze posłuszeństwo i zaufanie?

Kana Galilejska staje się miejscem cudu dobrej przemiany. A wszystko zaczęło się od dramatycznej pustki. Czy Polska może się zmienić po dramatycznych wydarzeniach, które nas dotknęły? Tak jak pustka żałoby staje się przestrzenią wypełnienia chrześcijańską nadzieją, że to życie zmienia się ale się nie kończy, tak możliwa jest przemiana spustoszonych serc i dusz ludzkich. Uczynicie, co wam powie Syn: wróćcie do Dekalogu, uwierzcie, że miłość silniejsza jest od nienawiści, życie od śmierci, dobro od zła, światłość od ciemności. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

x. Proboszcz

Z DZIENNICZKA ŚW. FAUSTYNY 1743



Boże, któryś z miłosierdzia swego powołać raczył z nicości do bytu rodzaj ludzki, z hojnością go obdarzyłeś naturą i łaską. Lecz dobroci Twojej jakby to nie dosyć. — Ty, Panie, w miłosierdziu swoim dajesz nam życie wiekuiste. Przypuszczasz nas do swego szczęścia wiekuistego i dajesz nam udział w swym życiu wewnętrznym, a czynisz to jedynie z miłosierdzia swego. Tak nas darzysz łaską swoją jedynie dlatego, żeś dobry i pełen miłości. Nie byliśmy Ci potrzebni wcale do szczęścia Twego, ale Ty, Panie, chcesz się podzielić własnym szczęściem z nami. Lecz podczas próby nie wytrwał człowiek; mógłbyś go ukarać, jak aniołów, wiecznym odrzuceniem, ale tu wystąpiło miłosierdzie Twoje i wzruszyły się wnętrzości Twoje litością wielką, i przyrzekłeś sam naprawić nasze zbawienie. Jest to niepojęta przepaść Twojej litości, żeś nas nie ukarał, jak na to zasłużyliśmy; niech będzie uwielbione

miłosierdzie Twoje, o Panie; całe wieki wysławiać je będziemy. I zdumieli się aniołowie nad wielkością miłosierdzia, któreś okazał ludziom...